

Państwo i jego fałsz

Wstęp

Wiek XX był wiekiem industrializacji i wojen. Wiek zaś XXI, jak przewidują będzie wiekiem pół torysyjnych i sztucznej inteligencji. Naszą rzeczywistość zmienia bardziej niż wcześniejsze rewolucje technologiczne (maszyny parowe, elektryczność, komputery) razem wzięte.

W 2013 roku zjedzono pierwszego hamburgera zrobionego z wyprodukowanych sztucznie komórek, a 7 grudnia 2017 roku wydarzyło się coś, co zmienia wyobrażenie o potencjale rozwoju. Tego dnia komputer Alpha Zero pokonał inny komputer Stockfish 8 w szachy. Tu należy dodać, że pokonanym zastał ten, który wcześniej wygrał z szachowym mistrzem świata Garriem Kasparowem. Tego dnia sztuczna inteligencja stała się faktem. Ale najbardziej interesujące jest to, że komputer, który zwyciężył, gry nauczył się w ciągu 6 godzin od „swego przeciwnika” po czym go pokonał. W 2019 roku zbudowano pierwszego robota z żywych już żabich komórek. Robot ma własne DNA(!), a jego „ciało” choć nie ma odczuwania, po zranieniu samo się goi. Ponadto dziś faktem są już samochody autonomiczne, podobnie jak samoloty, GPS czy wiele innych systemów.

Jest więc już kwestią czasu, kiedy kasjerzy, monterzy, projektanci, kierowcy, piloci, kompozytorzy, lekarze i wielu, wielu innych przedstawicieli zawodów stracą pracę na rzecz zrobotyzowanej sztucznej inteligencji. Jeśli do tego dodamy również, że niedługo wykorzystane będą pola torysyjne, a nowe systemy telefonii komórkowej będą już miały możliwość obserwacji neuronów mózgu, to mamy skalę wezwania. Celowo pomijam globalne ocieplenie, które może pochłonąć więcej ofiar niż ostatnie dwie wojny światowe. To nie wybujała wyobraźnia, a nadchodząca szybkimi krokami rzeczywistość. Nie możemy tedy pozwolić sobie na bez troskę i niszczące zajmowanie się tylko sobą. Dzisiaj wiedza rozwija się z zawrotną prędkością. Przypomnijmy sobie, że Internet, podobnie jak masowa telefonia komórkowa, nie mają nawet 20 lat. Wydaje się, że powinniśmy świat rozumieć coraz lepiej, a obserwując nasze podziały i to, że mamy najmniej innowacyjną gospodarkę w Unii, a innowacyjność na 46 miejscu, jest dokładnie odwrotnie. Dzieje się tak, ponieważ nie mamy wiedzy o sobie, o swojej świadomości, duchowości i podświadomych uwarunkowaniach. Odpowiedzialne zaś za rozwój społeczny i duchowy jednostek instytucje zajęte są polityką i sobą. Nie dbają o swoją misję.

Toteż, aby zrozumieć genezę naszych podziałów, napisałem książkę „Honestokracja – demokracja uczciwa” (www.kajetanpyrzynski.pl). Aby zaś wyjaśnić, czym jest szczęście i jak o nie zabiegać, książkę „Ludzie szczęśliwi”.

Wybitny francuski polityk Alexis de Tocqueville już w połowie XIX wieku stwierdził: *...demokracja wtedy się skończy, gdy rząd zrozumie, że może przekupić obywateli ich własnymi pieniędzmi.* Jak nasza rzeczywistość odbija się w lustrze tego cytatu? Jak odpowiedzieć na pytanie co robić? Odpowiedzią niech będzie wypowiedź Alberta Einsteina: *rozwiązanie problemów jest możliwe tylko na wyższym poziomie zrozumienia od tego, na jakim problemy powstały.* Znaczy to, że naszych problemów nie można rozwiązać na obecnym poziomie ich rozumienia. Aby je rozwiązać musimy mieć więcej wiedzy.

W tym eseju zajmę się jej dwoma przejawami; dychotomią percepcji i fałszem.

Dychotomia percepcji i fałsz

Od czasu jak tylko pamiętam interesowało mnie pytanie, od czego zależy odmienna percepcja myślowa. W jednej rodzinie, dzieci z tym samym wychowaniem, w dorosłym życiu mają ją zróżnicowaną. Jedne konserwatywną, osiadają w tradycji i rzeczywistość oceniają w oparciu o to co było, a inne jak zeglarz oceniają ją na podstawie tego, co mają przed sobą i wciąż poszukują nowego, a rower czy samolot są dla nich potwierdzeniem, że tylko ruch jest istotą. Dziś już wiadomo, że wynika to z dychotomii. Świat bowiem jak z cegieł, zbudowany jest z jej różnych odmian. Przypomnę, że dychotomia to współistnienie przeciwieństw; zło – dobro, lęk – miłość, siła – moc, emocja – świadomość, konserwatyzm – liberalizm, pesymizm – optymizm itp. Pierwszy element dychotomii, jak czas jest samoderodny. Drugi wymaga czynu i pracy. Dziś już wiadomo, że konserwatyzm ma powinowactwo lękowe a ponadto tworzy przekonanie, że rzeczywistość jest tylko taka jak jest jego o niej wyobrażenie. Liberalizm przeciwnie nie jest lękowy i rzeczywistość postrzega jako nieustającą zmianę.

Jak dowiodły badania opisane w książce Jonathana Hedt'a „Prawy umysł” za percepcję odpowiedzialny jest (jak ujemna temperatura za lód) genetycznie uwarunkowany poziom lęku. Lęk jest tym czym mróz w klimacie. To on jest odpowiada za nasz klimat duchowy zwany mentalną duchowością. Percepcję determinuje więc mentalna duchowość, której nie należy mylić z religijnością. Jak klimat od temperatury zależy ona od osobniczej wibracji mózgu (4-28 Hz). Wychowawcze czy religijne więc rozwijanie lęku, to jak emisja CO₂, jest tym czym ochładzanie naszego duchowego klimatu – obniżaniem duchowości.

Rozróżnia się duchowość niską i wysoką.

Niska tym jest czym mróz w wodzie
A z lękami zaś w naturze
I z przeszłością... tak jak w lodzie
Jest jak skała w swej strukturze

No a duch jej zamrożony
Tylko siebie on rozumie
Zaś tradycją nasycony
Jak być wolny już nie umie

Zaś wysoka w swej istocie
Co tu nie jest bez znaczenia
Jest jak para... stale w locie
I ma lotny stan skupienia

Toteż ona... ta duchowość
Mając lotne swoje ego
Oraz lotną osobowość
Stale tworzy coś nowego

Tu należy dodać, że w Naturze stosunek duchowości niskiej do wysokiej jest fraktalem lodu w wodzie 90/10. Znaczy to, że 90% ma ją niską zaś 10% wysoką. To z tej proporcji i z prawa o samoderodnym wzroście entropii wynikają narastające w czasie problemy z naszą demokracją.

Fałsz

Fałsz to wiara w kłamstwo. To wiara, jak w płaską ziemię w to co nie jest prawdziwe. On nawet w najlepszej wierze, zasłaniając prawdę, jak słoneczne promienie cień blokuje energię rozwoju. Choć jest niewidoczny i wydaje się być tak niewinny, jest niesłychanie groźny. A przez fakt, że nie posiadamy zmysłów do odróżnienia go od prawdy, podobnie jak nie możemy wyczuć CO₂ – o braku energii rozwoju informują nas dopiero skutki. Niestety wiedza ta, jak odkrycie Kopernika jest wciąż ukryta i kłamstwo kwitnie jako sposób sprawowania władzy. Dawid Hawkins w książce „Oko w oko z jaźnią” pisze: *Miliony ludzi, całe narody, a nawet pokolenia wciąż na nowo są niszczone kiedy fałsz kreuje ich przekonania.* Prawda więc, jak promienie słońca jest konieczna do wyższej jakości życia i rozwoju. W społeczeństwach gdzie ta wiedza jest obecna, już za już „niewinne” kłamstwo, za zatajenie prawdy o obecności na przyjęciu w czasie pandemii Premier Anglii stracił urząd.

„Tylko prawda was wyzwoli”
Gdyż jest ona duchowością
Która będąc w faktów roli
Jest w istocie świadomością

Fałsz zaś jest jak cień w biosferze
Tłumiąc prawdę tak po prostu
Nawet gdy się w nią ubierze
To hamuje siły wzrostu

Dzisiaj nauka, polami morficznymi i teorią splątania kwantowego, tłumaczy mechanizm zła wynikającego z fałszu. Dlatego kłamstwo, jako źródło fałszu wypowiedane przez przywódców (wybrańców narodu) podobnie jak w sądzie, powinno być surowo karane i całkowicie wyeliminowane z życia publicznego, gdyż buduje fałsz i hamuje rozwój. Nauka odkryła kolejną tajemnicę Świata i zna już przyczynę dlaczego rośliny nie rosną w cieniu i ma postulaty braku rozwoju w fałszu.

Świat bowiem, w swoim urzekającym pięknie jest nie tylko spójny, ma swoje prawa ale jest też energią.

Ona w każdym jest spojrzeniu
W każdej naszej aktywności

(Dokończenie na stronie 20)